

KS. STANISŁAW ADAMIAK*

FORMY PRZYGOTOWANIA DO KAPŁAŃSTWA NA PRZESTRZENI WIEKÓW¹

Przygotowanie do kapłaństwa poprzez kilkuletni pobyt w seminarium wydaje nam się czymś absolutnie naturalnym i należącym niemalże do najważniejszych cech Kościoła. Tymczasem rzut oka na historię Kościoła pokazuje, że seminaria duchowne w takim kształcie, w jakim je znamy, to właściwie niewiele ponad jedna piąta tej historii. Obowiązkowe wprowadzenie seminariów wynika z kanonu 18 dekretów o reformie Soboru Trydenckiego z dnia 15 lipca 1563 r., znanego od swoich pierwszych słów jako „Cum adolescentium aetas”². Kanon ten najwięcej miejsca poświęcał zresztą sprawą finansowym, choć warto zauważyć założenie płynące z samego tytułu: najlepiej do posługi kapłańskiej przygotowywać nastolatków³. Potem jeszcze trochę czasu zajęło, żeby postanowienia tego kanonu zostały powszechnie wprowadzone w życie. Pierwsze seminarium na terenie metropolii gnieźnieńskiej powstało we Wrocławiu w 1565 r., w granicach Rzeczypospolitej – w Braniewie, kilka miesięcy później (pierwszych kleryków przyjęło w 1567 r.); w 1569 r. z kolei otwarto seminarium kujawskie we Włocławku⁴.

Z tych informacji nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków w rodzaju, że formacja do kapłaństwa jako taka albo w ogóle zaczęła się w XVI w., albo też, że wtedy po raz pierwszy doszło do tego, że przygotowują-

* ks. dr Stanisław Adamiak – historyk Kościoła, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: s.adamiak2@uw.edu.pl

¹ Artykuł napisany w ramach grantu badawczego „Prezbiterzy na późnoantycznym Zachodzie” (2013/10/E/HS3/00202) finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

² Tekst polski w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 705-713.

³ Zob. M. Piela, *Znaczenie dekretu Soboru Trydenckiego „Cum adolescentium aetas” (15.11.1563) o obowiązku tworzeniu seminariów duchownych*, „Studia Salvatoriana Polonica” 7(2013), s. 13-26.

⁴ Zob. J. Gręźlikowski, *Pierwsze seminaria duchowne w Polsce – recepcja dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach*, „Teologia i Człowiek” 22(2013), nr 2, s. 63-84.

cy się do kapłaństwa zostali zobowiązani, by przed święceniami spędzić jakiś czas w formującej się razem wspólnoty. Natomiast faktycznie, gdyby zamienić miejscami kleryków z XXI i XVII w., to zasadniczo bez większych problemów potrafiliby funkcjonować w odpowiednich seminariach, odnajdując w nich wiele elementów wspólnych (np. instytucję rektora, prefektów, ojców duchownych, ustrukturyzowane roczniki itd.)⁵. Tymczasem gdyby cofać się dalej w przeszłość, różnice narastałyby.

Oczywiście, nasz cofający się w czasie kleryk wciąż mógłby trafić do instytucji bardzo przypominającej seminarium także w XV w. Sobór Trydencki nie wymyślił idei seminarium z niczego, ale oparł się na doświadczeniach instytucji już istniejących, np. Collegio Capranica w Rzymie (założonego w 1457 r.) czy kolegiach kościelnych dla kształcenia kleru zakładanych w Hiszpanii w XV w.; pamiętajmy, że Hiszpania przeszła w tym wieku proces bardzo głębokiej reformy Kościoła, i to także jej, a nie tylko działaniu Inkwizycji, zawdzięcza, że praktycznie nie dosięgła jej reformacja⁶. Erygowanie seminariów we wszystkich diecezjach Anglii postulował synod londyński w 1556 r. – działo się to podczas krótkotrwałego powrotu do katolicyzmu za Marii I Tudor (1553-1558). Także już w czasie trwania soboru powstało jezuickie Collegium Germanicum w Rzymie (1552); warto zresztą w ogóle zwrócić tu uwagę na rolę zakonów w powstawaniu i prowadzeniu seminariów diecezjalnych. Dotyczy to zwłaszcza zakonów typowo kleryckich, powstałych już w czasach nowożytnych, takich jak jezuita i misjonarze św. Wincentego à Paulo⁷.

Rolę seminariów w średniowieczu w zasadzie spełniały szkoły katedralne, klasztorne i parafialne⁸. Do pewnego usystematyzowania ich działania doszło na przełomie VIII i IX w., podczas renesansu karolińskiego; *Admonitio Generalis* Karola Wielkiego z 789 r. głosiło: „Niech w każdym klasztorze i w każdym biskupstwie uczą psalmów, not, śpiewu, obliczania komputu, gramatyki i niech mają właściwie poprawione księgi katolickie”. Od kandydatów nie wymagano zbyt wiele elementarnej znajomości łaciny, zapamiętania podstawowych modlitw (Ojcze nasz, Credo) i niektórych formuł sakramentalnych. Późniejszym „wynalazkiem” średniowiecza są uniwersytety, które służyły przede wszystkim formacji intelektualnej duchownych, jednak w pierwszym rzędzie tych przeznaczonych do wyższych urzędów (choć np. synod łęczycki arcybiskupa Jana

⁵ Nt. zmian, które zachodziły, zob. Ł. Krucki. *Od „Cum adolescentium aetas” (15 VII 1563 r.) do „Pastores dabo vobis” (25 III 1992 r.)*. *Ewolucja ustawodawstwa kościelnego o formacji seminaryjnej*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura” 11(2012), s. 57-69; J. Walkusz, *Z dziejów przygotowania do kapłaństwa w Kościele katolickim*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura” 11(2012), s. 5-18.

⁶ L. Mezzadri, *Storia della Chiesa tra medioevo ed epoca moderna*, t. 2, wyd. 2, Roma 2001, s. 186-189.

⁷ Zob. L. Piechnik, *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez jezuitów od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2001.

⁸ Szerzej na ten temat zob. A. Orczyk, *Kształcenie i formacja duchownych w średniowieczu*, Lublin 2013.

Łaskiego odbyty w 1523 r. wymagał od wszystkich kandydatów do kapłaństwa trzyletnich studiów uniwersyteckich); z drugiej strony uniwersytety „podbierały” szkołom katedralnym najlepszych nauczycieli⁹. O roli kapituł w kształceniu duchownych przypominały odpowiednie kanony soborów średniowiecznych: kanon osiemnasty III Soboru Laterańskiego (1179) i jedenasty IV Soboru Laterańskiego (1214)¹⁰.

Tutaj chciałbym się jednak skupić na tym, co działo się wcześniej, w okresie późnej starożytności. Dysponujemy źródłami dość fragmentarycznymi, z drugiej strony jednak dość wiarygodnymi, w szczególności kanonami różnych lokalnych synodów od IV do VIII w. Czytając je można zauważyć, że zapewnienie obsady parafiom i diecezjom stanowiło jedną z głównych trosk biskupów. Często nie można było znaleźć odpowiednich kandydatów – na synodzie w Kartaginie w 397 r. dyskutowano na temat tego, co zrobić, jeśli jakiś prezbiter nadający się na biskupa jest jedynym prezbiterem w innej diecezji (oczywiście tamtejszy biskup nie chciał go „wypuścić”)¹¹. Biskupi zgromadzeni w Kartaginie w 401 r. ubolewali nad tym, że „tak bardzo brakuje duchownych, iż w niektórych Kościołach nie ma nawet diakona, choćby i nieumiejącego czytać”¹². Problem nie dotyczył jednak tylko diakonów – podczas konferencji kartagińskiej w 411 r. okazało się, że jeden z biskupów donatystycznych nie umie się nawet podpisać¹³. Z kolei wiek później w Galii drugi synod w Orleanie (533 r.) zabraniał święcenia prezbiterów i diakonów niepiśmiennych i nieznających obrzędów chrztu¹⁴.

W swoich *Dialogach* Grzegorz Wielki wspomina o niejakim prezbiterze Sanctulusie, który nie umiał dobrze czytać, ale wypełniał przykazania dzięki zapałowi swojej miłości¹⁵. Z uwagi na charakter tego dzieła możemy wątpić, czy jest to postać autentyczna, czy raczej tylko umoralniające egzemplum. Mniej więcej współczesne Grzegorzowi źródła pokazują jednak wyraźnie, że biskupi bardzo starali się zapobiec tego typu sytuacji i dbali o to, co nazwalibyśmy dzisiaj „formacją permanentną” kleru. Najkrócej ujmuje to kronika panowania papieża *Liber pontificalis*, gdy wspomina, że papież Honoriusz (625-638) „wykształcił kler”¹⁶. Dokładniejszy jest czwarty synod w Toledo (633 r.),

⁹ Zob. J. Kopiec, *Znaczenie trydenckiego dekretu z 1563 r. o obowiązku tworzenia seminariów duchownych*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i kultura” 11(2012), s. 47-55.

¹⁰ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 193-195, 247.

¹¹ *Registri Ecclesiae Carthaginiensis Excerpta*, kan. 55 (CCL 149, 191-192).

¹² *Registri Ecclesiae Carthaginiensis Excerpta*, Notitia de gestis concilii Carthaginiensis 16 iunii 401: „quia tanta indigentia clericorum est, multaeque ecclesiae ita desertae sunt, ut ne unum quidem diaconum, uel inlitteratum, habere reperiantur” (CCL 149, 195).

¹³ *Gesta Collationis Carthaginiensis*, 133 (Sch 195, 72).

¹⁴ *Concilium Aurelianense a. 533*, kan. 16 (CCL 148A, 101).

¹⁵ Grzegorz Wielki, *Dialogi*, III, 37, 19.

¹⁶ *Liber pontificalis* 79: „Hic eruditiv clerum” (wyd. L. Duchesne, s. 323). Wyd. polskie: *Księga pontyfików 1-96 (do roku 772)*, tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, Kraków 2014.

który mówił, że „ignorancja jest matką wszystkich wad”, dlatego duchowni mają czytać Pismo Święte i kanony¹⁷. Ósmy synod w Toledo (653 r.) kazał im znać na pamięć psalterz, popularne hymny i obrzędy chrztu¹⁸. O potrzebie ciągłego kształcenia się duchownych mówił też w VII w. Izydor z Sewilli¹⁹. Drugi synod z Bragi (572 r.) zakładał egzaminowanie duchownych przez biskupów podczas wizytacji i doksztalcanie ich „na miejscu”, jeśli wyniki okazały się niezadowolające²⁰. Trochę w drugą stronę idą natomiast wskazania *Statuta Ecclesiae Antiqua*, zbioru kanonów powstałego w Galii w drugiej połowie V w., który wzywał duchownych, by uczyli się nie tylko czytać, ale i czegoś pożytecznego („artificiola”)²¹.

Potrzeba formacji permanentnej była tym większa, skoro zdarzało się, że święcono ludzi, którzy nie mieli do tego żadnego przygotowania. Najbardziej znanym przypadkiem jest oczywiście św. Ambroży, obwołany biskupem, gdy nie był nawet jeszcze ochrzczony. W porównaniu do niego św. Augustyn, również znienacka uczyniony prezbiterem, mógł być uznany za doskonale przygotowanego, a jednak zaraz po wyświęceniu poprosił swojego biskupa o kilka miesięcy urlopu, by móc się doksztalcić²². Przypadek Augustyna pokazuje, że biskupi, ale i zwykli wierni, starali się zdobyć dla swojej wspólnoty jako biskupów i prezbiterów najbardziej „atrakcyjnych” kandydatów, przy czym motywacją mogła być ich sława świętości, talenty retoryczne, albo i majątek – oczekiwano, że przekażą go Kościołowi, na służbę którego wstąpią. Emblematyczny jest przykład przyjaciela Augustyna, Piniana, którego niemal zmuszono do zostania prezbiterem w Hipponie²³. Stąd też przypadki takie jak Wigilancjusza, „o eleganckim języku, lecz niewycwiczonego w znaczeniu Pisma”²⁴ albo biskupa Kordoby w VII w., „nagle oderwanego od służby cywilnej do kapłaństwa”²⁵.

Wydaje się, że takie wypadki jak święcenia Ambrożego, Augustyna, czy (niedoszłe) Piniana, były jednak na swój sposób wyjątkowe. Zasadniczo starano się, by przygotowania do kapłaństwa trwały długo, najlepiej od dzieciństwa. Pierwszy kanon *Breviarium Hipponense* z 397 r. (można ten zbiór kanonów

¹⁷ *IV Concilium Toletanum*, kan. 25 (*La colección canónica Hispana*, wyd. G. Martínez Diez, F. Rodríguez, Monumenta Hispaniae sacra. Serie canónica 5, Madrid 1992, s. 215).

¹⁸ *VIII Concilium Toletanum*, kan. 8 (*La colección...*, s. 424).

¹⁹ Izydor, *De regulis clericorum*, II, 2, 3 (CCL 113, 54).

²⁰ *II Concilium Bracaraense*, kan. 2 (*Martini episcopi Bracaraensis opera omnia*, wyd. C. Barlowe, New Haven 1950, s. 118-119).

²¹ *Statuta Ecclesiae Antiqua*, kan. 45 (CCL 148, 187).

²² Augustyn, *ep.* 21, 4 (CSEL 34/1, 52).

²³ Augustyn, *ep.* 126, 7 (CSEL 44, 13).

²⁴ Gennadiusz, *De viris illustribus*, 36: „homo lingua politus, non sensu Scripturarum exercitatus” (TU 14 I A, 57-97).

²⁵ *II Concilium Hispalense*, kan. 7: „quod quidem non est mirum id praecepisse virum ecclesiasticis disciplinis ignarum et statim a saeculari militia in sacerdotale ministerium delegatum” (J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, Barcelona-Madrid 1963, s. 167).

uznać za rodzaj pierwszego systematycznego kodeksu prawa kanonicznego; charakterystyczne, że koncentruje się na sprawach związanych z duchownymi) określał minimalny wiek święcenia duchownych i konsekracji dziewic na 25 lat, zaznaczając, że promowani powinni być przede wszystkim ci, którzy dobrze znają Pismo Święte lub też byli w nim kształceni od dzieciństwa²⁶. Inne kanony synodów afrykańskich podkreślały, że duchowni powinni przed święceniami dobrze poznać własnie decyzje synodalne²⁷.

To prowadzi nas do jednej z najprostszej dróg rekrutacji duchownych: często był to zawód dziedziczny (tak jak wiele innych w późnym cesarstwie rzymskim). Możemy prześledzić szereg takich przypadków, np. papieża Sylwariusza, który był synem papieża Hormizdasa, albo biskupa katolickiego obecnego na konferencji kartagińskiej, którego ojca, prezbitera, zabili donatyści²⁸. Tak więc o niektórych można mówić, że byli „duchownymi od kołyski”, jak opisuje się papieża Eugeniusza I²⁹. Nie oznacza to oczywiście koniecznie, że ojciec musiał być duchownym, ale ewidentnie mamy często do czynienia z przeznaczeniem kogoś do służby duchownej i równoczesnym rozpoczęciem przygotowania od dzieciństwa. Mamy tego różne przykłady: prezbiter Ispasandus był przeznaczony do służenia w Kościele od czasu, gdy był dzieckiem³⁰. Prezbiter Nicetius wyświęcony w Chalons w połowie VI w., gdy tylko jego dzieci zaczynały mówić, zaczynał uczyć je czytania i śpiewania psalmów³¹. O wychowanie samego Nicetiusa zadbała jego matka³².

Na rozpoczynanie służby Kościołowi wcześniej wskazuje też to, że wielu duchownych stopniowo wspinało się po szczeblach kariery kościelnej. Taką drogę uważano za idealną. *Liber pontificalis* przypisuje nakazanie przechodzenia przez te wszystkie szczeble papieżowi Gajuszowi (283-296)³³. Ponownie miał to zrobić Sylwester I (314-335), informacja o tym zawiera jednak przedziały czasowe, które wydają się być zupełnie nierealne – należałoby być trzydzieści lat lektorem, a cała droga do biskupstwa trwałaby sześćdziesiąt lat³⁴. *Liber pontificalis* został spisany w VI w., więc te informacje są mocno niepewne i raczej przenoszą na przeszłość realia właśnie z VI w., ale już bardzo dobre źródło z III w. podkreśla istnienie kleryckiego „cursus honorum” (na wzór

²⁶ *Breviarium Hipponense*, kan. 1: „Ut primum scripturis diuinis instructi uel ab infantia eruditi, propter fidei professionem et assertionem, clerici promoueantur” (CCL 149, 33).

²⁷ *Concilium Carthaginense a. 419*, kan. 18 (CCL 149, 106).

²⁸ Augustyn, *Contra Cresconium* III, 43, 47 (CSEL 52, 453)

²⁹ *Liber Pontificalis*, 77: „Clericus a cunabulis” (wyd. L. Duchesne, s. 341).

³⁰ Wzmiankowane jest to poniekąd przy okazji, gdy Ispasandus zdecydował się przejść do innej diecezji. *II Concilium Spalense*, kan. 2 (J. Vives, *Concilios visigóticos...*, s. 164).

³¹ Grzegorz z Tours, *Vita Patrum*, 8, 2.

³² Grzegorz z Tours, *Vita Patrum*, 8, 1.

³³ *Liber pontificalis*, 29 (wyd. L. Duchesne, s. 161).

³⁴ *Liber pontificalis*, 34: „Hic constituit ut si quis desideraret in ecclesia militare aut proficere, ut esset lector annos XXX, exorcista dies XXX, acolitus annos V, subdiaconus annos V, custus martyrum annos X, diaconus annos VII, presbiter annos III” (wyd. L. Duchesne, s. 171).

„drabinki” urzędów w rzymskiej administracji): Cyprian z Kartaginy wychwala papieża Korneliusza jako tego, który przeszedł „przez wszystkie urzędy kościelne”³⁵, co stało w dużym kontraście nie tylko do przeciwnika Korneliusza, antypapieża Nowacjana³⁶, ale i do błyskawicznej kariery samego Cypriana, który przeszedł od katechumena do biskupa przypuszczalnie w cztery lata. Takie powolne przechodzenie przez kolejne szczeble hierarchii sprzyjało zaznajomieniu się z wymogami służby. Według żywotu papieża Sergiusza (687-701), również pokonującego kolejne szczeble kariery, najwięcej „doktryny” nauczył się będąc kantorem, od przełożonego scholi³⁷. W tym kontekście należy rozumieć wezwanie soboru w Vaison w południowej Galii (529 r.) skierowane do prezbiterów, by przyjmowali do siebie do domów niezonatych lektorów i uczyli ich psalmów, Pisma Świętego i prawa kanonicznego, przygotowując sobie w ten sposób następców³⁸. Ten kanon jest przytaczany przez niektórych autorów jako pierwsza próba organizacji czegoś na kształt seminariów, wydaje się jednak, że jest to jednak raczej kolejne wywarcie nacisku, by działało coś w rodzaju „przyuczania do zawodu”³⁹. Z czasem ta forma stała się najbardziej popularna, w jakiś sposób to z niej wywodzą się szkoły kościelne, przede wszystkim katedralne, ale także i parafialne, które zapewniały podstawową edukację (czytanie, pisanie) i wprowadzały w życie kościelne m.in. poprzez asystowanie przy czynnościach liturgicznych. Ten model edukacji przeżywał potem w średniowieczu, także tego typu szkoły można uznać za jakiś pierwowzór seminariów.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia przygotowania do kapłaństwa poprzez pobyt we wspólnocie klasztornej. Trzeba tu zauważyć trzy rzeczy: po pierwsze, życie mnisze w swoich początkach nie ma absolutnie nic wspólnego z kapłaństwem. W binarnym podziale świeccy-duchowni mnisi mieścili się zdecydowanie po stronie świeckiej. Po drugie, z uwagi na sławę pobożności i świętości otaczającą mnichów wierni często starali się, by przyciągnąć ich do służby w swoich Kościołach. Wreszcie po trzecie, niektóre wspólnoty, zwłaszcza tworzone wokół ascetów, którzy zostali biskupami (np. Marcina w Tours albo Augustyna w Hipponie), wymykają się prostej klasyfikacji. Oczywiście, dla uproszczenia często mówimy o „klasztorze Augustyna”, ale dokładniej byłoby mówić o wspólnocie monastyczno-kleryckiej. Augustyn po prostu wymagał, by wszyscy duchowni z jego miasta (różnych stopni) mieszkali razem z nim, wyrzekłszy się własności prywatnej⁴⁰. Mimo, że nie wszyscy dorastali

³⁵ Cyprian, *Ep.* 55, 8, 2: „per omnia ecclesiastica officia promotus” (CCL 3B, 264).

³⁶ Euzebiusz z Cezarei, *Historia ecclesiastica*, VI, 43, 13-17 (GCS NF 6, 614-622).

³⁷ Zob. J. Dyer, „Boy singers of the Roman schola cantorum”, w: *Young Choristers, 650-1700*, red. S. Boynton, E.N. Rice, Woodbridge 2008, s. 19-36.

³⁸ *Concilium Vasense a. 529*, kan. 1 (CCL 148A, 78).

³⁹ Zob. J. Jurkiewicz, *Przygotowanie do kapłaństwa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 31(2012), nr 2, s. 39-48.

⁴⁰ Possydyusz, *Vita Augustini*, V, 1.

do tego wymagania⁴¹, wspólnota Augustyna stała się swoistym seminarium, „rozsyłającym” biskupów po okolicy. Tak opisuje to biograf Augustyna, Possydiusz: „Wraz z postępującym rozwojem Bożego nauczania, zaczęto wyświęcać na duchownych dla Kościoła w Hipponie tych, którzy pod kierownictwem świętego Augustyna i razem ze świętym, służyli Bogu w klasztorze. A później, gdy w sposobie życia świętych sług Pańskich, w ich wstrzemięźliwości, i w głębokim ubóstwie, z dnia na dzień coraz bardziej ujawniała się i jaśniała prawda katolickiego nauczania, zaczęto najpierw z wielkim pragnieniem domagać się, a potem otrzymywać dla pokoju i jedności Kościoła biskupów i duchownych z tego klasztoru, który dzięki owemu godnemu pamięci mężowi zaistniał i się umacniał”⁴².

Pobyt w klasztorze sprzyjał wyświęceniu nawet, jeśli potencjalny kandydat nie wyróżniał się w nim dobrym zachowaniem: po tym, jak Augustyn poniekąd zmuszony okolicznościami wyświęcił na biskupa Fussali młodego lektora z Hippony, Antoninusa, ten nie tylko nie sprawdził się w tej roli, ale z kolei sam wyświęcił na prezbitera mnicha, który sprawiał różne problemy w klasztorze w Hipponie⁴³. Podobna historia przydarzyła się Marcinowi z Tours: jego wychowanek Brykcjusz w dniu święceń prezbiteratu nie posiadał niczego, ale później zaczął kupować konie i niewolników (w tym młodych chłopców i dziewczęta)⁴⁴.

Czasem mnichów do święceń zmuszano. Biskup Didym z Tarazony w Hiszpanii w VI w. zmusił świątobliwego mnicha Emiliana do służby jako prezbitera (tu morał jest jednak taki, że Emilianowi udało się zachować świętość także jako prezbiterowi)⁴⁵. Innym przykładem jest Firmus, o którym pisze Possydiusz w *Żywocie św. Augustyna*⁴⁶. Podobnie historia Jana, eks-pustelnika w drugiej połowie VII w. pokazuje, że uważano, iż do kapłaństwa przygotowuje nie tylko pobyt we wspólnocie monastycznej, ale i życie pustelnicze⁴⁷.

Z drugiej strony Augustyn zaznaczał, że nawet z dobrego i wstrzemięźliwego mnicha nie będzie dobrego duchownego, jeśli brakuje mu odpowiedniego wykształcenia i „integritas”⁴⁸. Dochodzimy w ten sposób do punktu, który pokazuje nam, że problemy w pierwszych wiekach nie były tak bardzo różne od dzisiejszych: jak pogodzić potrzeby duszpasterskie z wymogiem odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i moralno-duchowych kandydatów (a te nie zaw-

⁴¹ Augustyn, *Sermones* 355 i 356.

⁴² Possydiusz, *Vita Augustini*, XI, 2-3 (tłum. P. Nehring: Possydiusz z Kalamy, *Żywot św. Augustyna*, Kraków 2002).

⁴³ Augustyn, *Ep.* 20*, 5 (BA 46B, 96-97).

⁴⁴ Sulpicjusz Sewer, *Dialogi*, III, 5, 12 (SCH 510, 350).

⁴⁵ Braulion z Saragossy, *Vita S. Aemiliani*, V, 12 (*Sancti Braulionis Caesaraugustani episcopi Vita s. Emiliani*, wyd. L. Vazquez de Parga, Madrid 1943, s. 17-19).

⁴⁶ Possydiusz, *Vita Augustini*, XV.

⁴⁷ Waleriusz z Bierzo, *Replicatio sermonum*, 9 (C.M. Aherne, *Valerio of Bierzo, an Ascetic of the Late Visigothic Period. A Dissertation*, Washington D.C. 1949, 135-137).

⁴⁸ Augustyn, *Ep.* 60, 1 (CSEL 34/2, 221-222).

szę szły w parze)? Wydaje się, że w okresie przed utworzeniem seminariów starano się kłaść nacisk na formację poprzez „staż duszpasterski” u boku kapłanów starszych wiekiem i wyższych stopniem święceń (czasem dokonywało się to wewnątrz rodziny). Za najważniejsze uważano zdobycie znajomości Pisma Świętego i obrzędów liturgicznych. Dużą rolę przywiązywano też do relacji „mistrz-uczeń”. Jednak rozmaite przykłady pokazują nam, iż żadna forma takiego przygotowania nie gwarantowała, że wyświęcony będzie zachowywać się w sposób godny.

FORMS OF PREPARATION TO PRIESTHOOD THROUGHOUT THE AGES

Summary

Although attending the priest seminary became absolutely obligatory only with the Council of Trent, it cannot be said that there had been no forms of preparation to the priesthood in earlier times. In the Middle Age, the candidates were generally prepared in the cathedral and monastic schools. Earlier, some kind of internship was envisaged, particularly by the functions performed while in lower grades. The monks were also seen as perfect candidates for ordination. However, it was always difficult to find the right balance between the pastoral needs for ordaining new clergy and the moral and intellectual qualifications required of them.

Key words: formation for priesthood, priest seminary, patristics, Church history.